

Dorota Suska

ORCID 0000 0001 9978 5116

Uniwersytet Jana Długosza, Częstochowa

Funkcjonalność gier językowych w prasie drugiego obiegu wydawniczego końca lat 70. XX wieku

Słowa kluczowe: dyskurs prasowy, prasa drugiego obiegu (prasa niezależna), nowomowa, gry językowe

Keywords: press discourse, second circulation press (independent press), newspeak, language games

Celem autorki artykułu jest opis funkcjonalności gier językowych w tekstach reprezentujących nieoficjalny dyskurs prasowy końca lat 70. XX wieku. W prasie drugiego obiegu wydawniczego ukształtował się w omawianym okresie specyficzny typ przekazu, który pozostawał pod wpływem ówczesnych czynników zewnętrznych i był alternatywny wobec nowomowy jako podstawowego wzorca polszczyzny prasowej (oraz publicznej).

W drugiej połowie dekady „małej stabilizacji” Gierka coraz wyraźniej uważalne były sygnały rekonfiguracji sytuacji społecznej, politycznej, komunikacyjnej (Ożóg 2014: 39–40). Przełomem w działaniach opozycji demokratycznej okazał się rok 1976: m.in. represje po kolejnych protestach robotniczych oraz coraz bardziej odczuwalna niewydolność gospodarcza systemu doprowadziły do zjednoczenia wszystkich środowisk w sprzeciwie wobec władzy i systemu politycznego, wyrażanym poprzez petycje, listy otwarte, ale głównie poprzez aktywność niezależnych organizacji, takich jak np. Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Studencki Komitet Solidarności. W roku 1976 rozpoczął się także istotny etap przemian komunikacyjnych powiązany z rozwojem prasy drugiego obiegu wydawniczego, stanowiącej przeciwwagę dla periodyków oficjalnych, upowszechniających perspektywę władzy (Friszke 2012: 462). Wydawane poza cenzurą publikacje drugoobiegowe stwarzały przestrzeń debaty, prezentowania głosów opozycji przedsolidarnościowej, wytwarzając jednocześnie odpowiadające niezależnej dyskusji praktyki komunikacyjne.

Należałoby podkreślić, że językowy wymiar powojennego dyskursu władzy został dość gruntownie opisany: przybliżono m.in. mechanizmy perswazyjne nowomowy obecne w tekstach prasowych oraz w innych wypowiedziach

użytkowych i artystycznych, a ponadto językowe sposoby propagandowego kształtowania rzeczywistości, w tym definiowania i nazywania wroga w różnych okresach (zob. m.in. Bralczyk 2001; Głowiński 2001: 173–182, 2013; Ożóg 2014: 37–50; Suska 2019: 271–287; Wojsław 2017: 47–63). Oglądowi lingwistycznemu poddano też późniejsze „urzeczywistnienia” języka władzy monopartyjnej, szczególnie ujęcia perswazyjnej komunikacji publicznej (zwłaszcza politycznej) postrzegane przez badaczy w kategoriach nawrotu do komunistycznej nowomowy (nazywane pisomową, neonowomową IV RP) (Bartmiński 2010: 7–31; Kudra, Jeziorska 2010: 181–189; Skowronek 2016: 110–118). Znacznie mniej uwagi poświęcono dotąd badaniom (medio)lingwistycznym prasy drugiego obiegu wydawniczego. Tymczasem znamieną dla nich polszczyzna prasowa zasługuje na włączenie w pole badań już choćby z uwagi na samą obszerność korpusu tekstów¹, a przede wszystkim ze względu na ich wartość poznawczą. Niezależna prasa rejestrowała bowiem procesy tworzenia podstaw dla późniejszej RP, budowania „nowego” w relacji z tym, co zastane, „stare” – także w warstwie językowo-komunikacyjnej. Stanowi w związku z tym świadectwo pewnego etapu wychodzenia polszczyzny z ograniczeń nowomowy, który nazwać można etapem „przedsierpniowym”/„przedsolidarnościowym”, poprzedzającego przełom w języku, jaki w roku 1980 zapoczątkowała pokojowa rewolucja Solidarności (Ożóg 2011: 18–19).

Podstawę materiałową przedstawianych analiz tworzą wybrane teksty publicystyczne z czasopism drugoobiegowych końca lat 70. zebrane w zbiorze dokumentującym działanie opozycji małopolskiej (zob. teksty źródłowe). Dyskursywnie sprofilowana perspektywa opisu bazuje na założeniu, że w tekstach tych znalazły się rozmaite ślady przełamania stylowego, pragmatycznego, aksjologicznego monolitu nowomowy jako wytworu i narzędzia dyskursu dominującego². W organizowaniu kontestującego dialogu z nowomową oraz kształtowaniu nowej wspólnoty wartości i języka wykorzystano w głównej mierze potencjał gier językowych. Ich obecność łączyć można z prymarną intencją felietonową, która – jak wynika z wstępnych badań (Suska, w druku) – cechowała niezależną publicystykę tego okresu. Pojęcie intencji felietonowej (felietonowości) pochodzi z quasi-rodzajowej systematyki gatunków Edwarda Balcerzana (Balcerzan 2000: 86–101). Felietonowość traktuje badacz jako pewną jakość tekstów (niezależnie od ich przynależności gatunkowej), zbiór swoistości wyrażających się w sposobie ujmowania rzeczywistości oraz w strategiach komunikacyjnych, których celem są „gry znaków”, „gry form”, krytyczne korzystanie z języka jako magazynu nadużywanych form, stereotypów – po to, by je wydobyć, ocenić i niejako zneutralizować (Balcerzan 2000: 98–99). Tak rozumiana felietonowość była znamienym wyróżnikiem kształtowanej w niezależnej prasie –

¹ Polska prasa drugiego obiegu wydawniczego (inaczej: prasa niezależna, prasa podziemna) rozwijała się niezwykle dynamicznie (*Encyklopedia Solidarności* podaje, że w l. 1976–1989 ukazywało się ponad 5500 czasopism) i stanowiła pod tym względem fenomen na skalę światową, http://www.encycol.pl/wiki/Strona_główna [dostęp: 6.03.2020].

² Rozumienie kluczowych pojęć, takich jak dyskurs (i jego odmiany) przyjmuję za: Kamińska-Szmaj 2016: 121–123; Szczepankowska 2016: 31–37.

na nowo – kategorii publicystyczności (i pozostawała w opozycji do ideologizacji prasy oficjalnej), a jej eksponentami stawały się m.in. gry językowe.

Gry językowe obejmują celowe zjawiska formalno-semantyczne, przebiegające w sferze spójności tekstowej i reguł konwersacyjnych, zabiegi intertekstualne i intersemiotyczne (Kępa-Figura 2009: 106). W perspektywie lingwistyczno-kulturowej zwraca się uwagę na wytwarzanie przez gry językowe pewnych „nadznaczeń” odczytywanych w określonym kontekście, na „szczególny sposób organizacji środków z różnych poziomów systemu językowego, uwzględniający także cały kulturowy polisystem ich możliwych – pośrednich lub bezpośrednich – odniesień ekstratekstualnych” (Łuc 2010: 9), a istoty gier językowych upatruje się w możliwościach tworzenia przez nie napięcia między tym, co utarte, szablonowe, schematyczne, a tym, co nowe, „drażniące” stare wzorce, nawyki (Skowronek, Rutkowski: 2004). W naturalny sposób gry językowe wpisują się zatem w ujęcie felietonowe organizujące przekazy w omawianej prasie drugiego obiegu.

Prasa niezależna była w latach 70. odpowiedzią na oczekiwania społeczne dotyczące „komunikacyjności” komunikacji. Nowomowa stanowiła ze swej istoty antykomunikację, gdyż realizowała jednostronny przekaz umożliwiający jedynie aprobatę wyrażanych przez władzę poglądów, podporządkowanie się im, przyjęcie do wiadomości. Komunikację wykluczało ponadto arbitralne narzucanie znaczeń i wartości, magiczne ustanawianie, kreowanie propagandowego obrazu rzeczywistości. W drugiej połowie lat 70. całkowita ideologizacja przekazów, pozorny, hermetyczny, antykomunikacyjny język władzy był nie tylko barierą w budowaniu jakiegokolwiek porozumienia w obliczu kryzysów (Suska 2017: 115–132), ale stawał się ograniczający już nawet dla własnej, deklaratywnej wspólnoty. Problem języka dyskursu dominującego zaznaczył się bardzo wyraźnie w trakcie wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce w roku 1979. Prasa drugoobiegowa wprost nazywała i oceniała kryzys nowomowy, co było jednym ze sposobów jej „rozbrajania”:

Jaki jest bilans polskiej podróży Jan Pawła II [...]? Dlaczego władze musiały przegrać? Z powodu dla nich nieuchwytnego i niepojętego, komuniści są bowiem także nieświadomymi niewolnikami stworzonego przez siebie systemu i w niektórych dziedzinach nie potrafią zeń wykroczyć nawet wyobraźnią. Z powodu mianowicie odmienności języka, w której, jak w soczewce, skupiają się wszystkie inne odmienności. W ustach papieża Wojtyły słowa odzyskały swoje prawdziwe znaczenie (S. Kisielewski, *O krakowskim papieżu i Jego podróży do Polski*, „Res Publica” 1979, nr 3, OM, s. 347).

Także strategie kształtowania przekazu testów prasowych z udziałem gier językowych podporządkowane były odślanianiu mechanizmów manipulowania znaczeniem, propagandowego profilowania pojęć, a w efekcie przywracaniu leksyce zdolności referencyjnej. Dopiero bowiem powrót do rudymentów komunikacji umożliwił niezależnej publicystyce faktyczną diagnozę zarówno w sferze gospodarczej, jak i politycznej, społecznej. Gry leksykalne i semantyczne polegały z jednej strony na dosłownym odczytywaniu propagandowych

haseł, apeli i demaskowaniu ich intencji, a z drugiej na nazywaniu uczestników życia publicznego w sposób wolny od propagandowej rytualności:

Coraz częściej słyszy się i czyta w środkach masowego przekazu apele o **wydajniejszą pracę, lepszą organizację, poprawę stosunków pracy** itp. Są to **zw. apele do ludzkich sumień**, z których wynika, że **cechą podstawową Polaka jest lenistwo, zamiłowanie do bałaganu, nieuczciwość**. W ten sposób **ekipa rządząca chce wmówić nam**, że za obecny kryzys społeczno-gospodarczy odpowiedzialność ponosi społeczeństwo, a nie **ekipa sprawująca władzę** (R. Kahl-Stankiewicz, *Kto odpowiada za obecny kryzys gospodarczy*, „Opinia Krakowska” 1978, nr 1(IV), OM, s. 139–141).

Obecność gier językowych w drugoobiegowej publicystyce wiązała się w głównej mierze ze stwarzaniem komunikacyjnej roli adresata, całkowicie zniesionej w przekazach oficjalnej prasy: zamierzona i rozpoznana kreatywność aktywizowała odbiorcę niezależnej prasy, skłaniała do interpretowania. Funkcja fatyczna gier (adresowanie przekazu) łączyła się najczęściej z perswazyjną: wchodzeniem przez autora artykułu w rolę reprezentanta określonych postaw światopoglądowych, wartości, które proponowano odbiorcy jako podstawę wspólnoty. Nie bez znaczenia w kontekście perswazyjności jest to, że nadawca za pomocą gier może realizować funkcję ekspresywną: prezentować się jako osoba dowcipna, kreatywna, co niewątpliwie ułatwiało przyjęcie perspektywy nadawcy, zwłaszcza gdy podkreślał on też wspólnotę języka z odbiorcą (Kępa-Figura 2009: 110). Ekspresywności służyło więc m.in. umieszczanie elementów nowomowy w nietypowych kontekstach, ale też intencjonalne wprowadzanie leksyki potocznej. Gry leksykalne z użyciem potocyzmów nie tylko kształtowały pozycję nadawcy jako kogoś bliskiego odbiorcy, ale przełamywały także oficjalność publicznego komunikowania się, zamieniały „gazetowe” widzenie (i opis) świata na zdroworozsądkowe, realne, pozbawione propagandowej „wrogości” (*ekipa rządząca, ekipa sprawująca władzę*):

Tymczasem ekipa rządząca stara się jak może, żeby skłócić poszczególne grupy społeczne ze sobą. Całe szczęście, że społeczeństwo polskie **nie daje się na to nabrać** gdyż wie, że wszystkie grupy są jednakowo ważne – i robotnicy i chłopci i inteligencja [...].

Zamiast zastanawiać się nad przyczynami niepowodzeń i przyznać się do własnych błędów i nieudolności, najłatwiej jest **zwalić winę** na dzieci (takie się już urodziły), na pracowników (z takimi ludźmi nic nie można osiągnąć), na społeczeństwo (**banda nierobów** i złodziei i jak my mamy takimi rządzić) – co zresztą możliwe jest tylko w wypadku monopolu władzy (tamże, s. 139–140).

Warto zauważyć, że adresowanie przekazów w niezależnej prasie odbywało się poprzez nazwanie przeciwnika, ale figurę wroga zastępowano raczej figurą oponenta, a wartościujące opisy zawierały elementy zracjonalizowanej krytyki (Suska 2019: 285). W wielu tekstach funkcję perswazyjnego przybliżenia odbiorcy punktu widzenia nadawcy pełniły też inne gry składniowe i konwersacyjne (m.in. konstrukcje paralelne, pytania retoryczne), dzięki którym

eksponowano fałsz rządzących, niezdolność rządzenia, firmowanie niedemokratycznego systemu:

Czy za tzw. życie ponad stan, wzajemny brak zaufania i szacunku, kłótnie i bijatyki, życie w zakłamaniu itp. w podstawowej komórce społecznej, jaką jest rodzina, mogą odpowiadać dzieci, a nie ich rodzice? Czy jeżeli w zakładzie pracy jest bałagan, marnotrawstwo, niewłaściwe stosunki międzyludzkie, niewykorzystanie kwalifikacji pracowników, a decyzje podejmowane są nie w oparciu o rachunek ekonomiczny itp. – czy odpowiedzialni są za to pracownicy, a nie nieudolne kierownictwo zakładu?

Jeżeli zadłużenie Polski zagranicą ciągle wzrasta, jeżeli prowadzi się gospodarkę rabunkową, a wyzysk robotników jest większy jak przed wojną, jeżeli wartość pieniądza ciągle spada, a w kraju zapanował powszechny kryzys gospodarczy i społeczny, nie mówiąc już nawet o łamaniu przez organa państwowe praw zagwarantowanych przez Konstytucję, to czy odpowiedzialność za to ponosi społeczeństwo, czy ekipa rządząca? (tamże).

Gry konwersacyjne najczęściej wiązano z adresowaniem przekazu (pytania retoryczne, bezpośrednie zwroty do rozmówcy w formie 1. osoby l.mn.), natomiast leksykalne (m.in. obrazowa metaforyka, peryfrazy, słowa-symboli) służyły wyraźniejszemu dookreśleniu wspólnoty wartości, do której zapraszany był odbiorca. Ponadto ułatwiały polemiczne odniesienia do wartości zastanych, sugestywne obrazowanie niszczenia wartości fundamentalnych dla państwa demokratycznego:

„Dziennik Polski” [...] poinformował społeczeństwo naszego miasta, że w związku ze świętem 22 lipca w Zmotoryzowanym Odwodzie Milicji Obywatelskiej w Krakowie odbył się uroczysty apel pododdziałów tej jednostki z udziałem kompanii honorowej 6 Pomorskiej Dywizji Desantowej [...]. **Jak wszyscy wiemy, ZOMO powołane zostało przez władze PRL do tłumienia zbiorowych przejawów niezadowolenia społeczeństwa z panujących w kraju warunków [...]. Owych rycerzy pałki, gazu i petardy wielokrotnie widzieliśmy już w akcji. Szczególnie zapisali się oni w pamięci robotników Wybrzeża w grudniu 1970 roku i Radomia w czerwcu 1976 roku. [...] Dlatego uważamy za gorszące i uwłaczające godności żołnierza i honorowi sztandaru wojskowego uczestniczenie w imprezach fraternizujących ich z ową siłą, która ma służyć brutalną przemocą w stosunku do niepokornego społeczeństwa polskiego, w obronie interesów kasty rządzącej w PRL.**

[...] fakt organizowania apelu w ZOMO z okazji ogłoszenia rocznicy manifestu PKWN i ogłoszenie tego w prasie do publicznej wiadomości **ma wydźwięk parodystyczny**. [...] **władza** wyrosła na bazie tego manifestu, **mieniąca się być ludową**, w obawie przed własnym narodem stwarza takie twory zbrojne i zmilitaryzowane jak ZOMO [...] Pałka zaś wprowadzona na wyposażenie milicji po doświadczeniach **„polskiego października”** znów stała się symbolem władzy (K. Halicki, *Apel lipcowy rycerzy pałki i petardy*, „Opinia Krakowska” 1978, nr 4/5 (VII/VIII), OM, s. 192–193).

Po gry językowe sięgano też wtedy, gdy konieczne było spotęgowanie sugestywności przekazu krytycznego (np. piętnującego konformizm, brak sprzeciwu wobec jaskrawych przejawów zakłamywania rzeczywistości) a zarazem aktywizującego pożądane postawy odbiorcy. Dla przykładu, w artykule o znamienym

tytule *Kim jesteś Polaku?* nagromadzenie wykładników gier leksykalnych (nazwy emocji i wartości, nazwy konotujące emocje, frazeologizmy, ekspresywne metafory) przybliżyło istotę krytyki, zaś gry konwersacyjne (bezpośrednie zwroty do odbiorcy, pytania retoryczne) już nie tylko zachęcały, ale wręcz zmuszały odbiorcę do przyjęcia owej krytyki i narzucały punkt widzenia nadawcy:

Krytykujesz, narzekasz w gronie rodziny i przyjaciół, **wściekasz się**, gdy stoisz w kolejce za najpodlejszym kawałkiem wędliny wypełnionej kryłem i nie wiadomo czym jeszcze [...]. **Wściekasz się**, gdy w środkach masowego przekazu zapewniają cię, że jest coraz lepiej, bo widzisz, że **robią z ciebie idiotę**, któremu można wszystko wmówić. [...] Dla świętego spokoju wpisujesz się do PZPR-u, idziesz na wiec potępiający odważnych robotników, którzy ośmielili się zastrajkować, **bierzesz udział w szopce**, która zwie się wyborami [...] Wydaje ci się, że najważniejsze to przeżyć w spokoju i bez kłopotów. Czy nigdy nie przyjdzie ci na myśl, że **się sprzedajesz, stając się coraz bardziej niewolnikiem małej stabilizacji**? Zastanów się, kim ty właściwie jesteś?

Jedynie na co cię stać to opowiadanie kawałów o milicjantach. [...] Nie chcesz by ktokolwiek potrząsał twoim sumieniem i zakłócał twój spokój. Ty masz przecież rodzinę, dobre stanowisko pracy i jakieś perspektywy na przyszłość. Jediną drogą dla ciebie, to **szamotanie się na przykrótkim łańcuchu za ciepłą miskę stawy** [...] **O Polaku – gdzie podział się Twój honor i odwaga?** (R. Kahl-Stankiewicz, *Kim jesteś Polaku*, „Opinia Krakowska” 1978, nr 4/5 (VII/VIII), OM, s. 193).

Powyższy przykład obrazuje też jedną z istotniejszych cech gier językowych w tekstach medialnych: perswazyjność rozumianą jako performatywność, której wyrazem było dążenie do tworzenia postulowanej przez nadawcę rzeczywistości (Kępa-Figura 2012: 254). W omawianych tekstach prasowych oznaczało to formowanie nowego systemu wartości „na gruzach” nowomowy i ideologii, której była narzędziem i emanacją. W 2. połowie lat 70. powszechna stała się krytyka tych, którzy stali się *niewolnikami małej stabilizacji* oraz przeświadczenie, że zmiana musi się zacząć od walki o słowo, z którego zdejmuje się fałsz narzucony przez autorytarny dyskurs władzy. Performatywność aktualizowała gry leksykalne, które nazywały językowe manipulacje, ale znacznie częściej oceniały je, kontrastując ze słownictwem spoza oficjalnego kanonu, nierzadko nowym, zaskakującym. Doskonałą ilustrację stanowić może artykuł poświęcony oficjalnej prasie studenckiej, jej pozornemu zaangażowaniu, postawom konformistycznym członków ruchu studenckiego. Krytykę tego stanu rzeczy podkreślały gry leksykalne: neologiczne połączenia, peryfrazy, deprecjonujące metafory (np. „drętwa mowa”, *kolesiowata „studenckość”*, „studencka” *fajność*), cytaty z nowomowy (*zadania*). Dodatkowo gry na poziomie graficznym (rozstrzelony druk, cudzysłów jako komentarz metatekstowy) ułatwiały odbiorcy odczytanie ironii i krytyki wszelkiego typu formuliczności nowomowy:

Prasa studencka... Były lata, w których – jak cała kultura studencka – pełniła rolę awangardowej. **Wtedy i w jej języku słowo „zaangażowanie” coś realnego znaczyło**. Było tak w czasach „Po prostu” z 56 i 57 r., bywało też – w nierównie mniejszej skali – w krótkim momencie odwilży po grudniu 70, choćby na łamach krakowskiego „Studenta”. Gdy

czasy się zmieniły i zmieniły się **zadania**, miejsce autentycznych problemów i społecznej pasji zajęła znajoma „**drętwa mowa**”. Wykarmiły się nią już całe pokolenia [...] My, z SZSP, widzicie – mruga do czytelnika prasa studencka – fajne chłopaki jesteście, życiowe! Ta „ideologia” i to „zaangażowanie”, to – rozumiecie sami – lipa, którą trzeba odklepać tak jak każdą, żeby nam dali spokój [...].

Znikły z łam czasopism rzeczywiste problemy życia społecznego [...] – pozostały **slogany i jędrna, kolesio wata „studenckość”** [...] Ale **rzeczywistości społecznej nie da się zakłamać na zawsze, tak samo słów i pojęć**. Sens pojęć „**ruch robotniczy**” i „**walka klasowa**” przypomnieli, po latach zakłamania, polscy robotnicy w 70. i 76 r., pojęcia „**niezależność, samorządność**” i in. odkłamuje dziś powoli demokratyczna opozycja. [...] **Nie igrzajcie więc ze słowami koledzy!** Możecie się doczekać, że słowa „zaangażowanie, świadomość społeczna i polityczna”, „program działania, autentyczna organizacja” i inne, które tak lubicie, znów będą coś znaczyć. A to nie będzie po myśli waszych zleceńodawców ([bez autora] *Prasa zaangażowana...*, „Po prostu bis”, 1980, nr 1 (VI), OM, s. 530–532).

Podobny sposób aktualizowania perswazyjnej funkcji gier językowych, powiązany z bezpośrednią, eksplicytnie wyrażoną krytyką elementów dyskursu dominującego, pojawiał się w wielu tekstach drugoobiegowych. W poniższym przykładzie przywołaniu nowomowy na prawach cytatu towarzyszy nie tylko ocena *oficjalnej propagandy, reżimowych mass mediów*, lecz także sygnalizowanie pustki znaczeniowej ideologicznych nazw-symboli (*tw. „Władza Ludowa”*), propagandowych słów-kluczy (*tw. „przykład i pomoc” naszego sąsiada*):

Jesteśmy na każdym kroku zmuszani przez środki masowego przekazu do wysłuchiwania optymistycznych referatów, sprawozdań, prognoz itp., wysoce optymistycznych ocen na temat **dynamicznego – słowo to ostatnio stało się niezwykle modnym sloganem w reżimowych mass mediach** – rozwoju ekonomiczno-społecznego naszego kraju. **Pomimo usilnych starań oficjalnej propagandy**, od lat podających nieprawdziwe i szkodliwe dla świadomości narodu informacje, wszyscy zdajemy sobie sprawę, że kraj nasz znajduje się w stanie głębokiego kryzysu gospodarczego i społecznego.

Trzydziestoletnie z góra rządy **tw. „Władzy Ludowej”**, nie liczące się z opinią społeczną i żywotnymi interesami narodu doprowadziły do nieodwracalnego **naszym zdaniem** kryzysu zaufania społeczeństwa do władzy, jej poczynań, deklaracji [...] Ekonomia nasza rozbudowywana w oparciu o **tw. „przykład i pomoc”** naszego sąsiada znajduje się w stanie pogłębiającego się chaosu [K. Gąsiorowski, *Rozważania nad źródłami kryzysu*, „Opinia Krakowska” 1978, nr 3/3 (V–VI), OM, s. 170–172].

Na uwagę zasługują ponadto bardzo często wykorzystywane w publicystyce drugiego obiegu gry konwersacyjne bazujące na ironii, które odwoływały się do wspólnoty wiedzy nadawcy i odbiorcy, pozwalającej na „negocjowanie”, interpretowanie znaczeń umieszczanych w nowym, nietypowym kontekście. Perswazyjny wymiar ironii wzmacnia towarzysząca jej często ludyczność, która ułatwia kształtowanie u odbiorcy emocji, przyjmowanie ocen sugerowanych przez nadawcę. Różne sposoby wprowadzania znaczeń ironicznych dawały autorom niezależnej prasy możliwości realizowania z udziałem tego typu gier

wielu szczegółowych intencji, np. polemiki z artykułem opublikowanym w oficjalnej prasie:

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „Gazeta Południowa” w numerze 119 z dn. 26 maja br. przyniósł m.in. artykuł „O niektórych problemach zaopatrzenia Krakowa w masło, sery i inne przetwory mleczne”. **Tytuł niczym z referatów dostojników partyjnych** [...] (T. Mianowicz (pseud. Sonia Bielska), „*O niektórych problemach zaopatrzenia Krakowa w masło, sery i inne przetwory mleczne*”, czyli jak w głowach obywateli robić bryndzę, której nie ma na rynku, „Spotkania” 1978, nr 4 (VII), OM, s. 183–184).

Ironia mogła być pochodną zaskakujących zestawień (*niczym z referatów dostojników partyjnych*), hiperbolizacji (opis kolejek *poprzedzających „rzucenie towarów”* w kategoriach atrakcji turystycznej):

Do godnych obejrzenia osobliwości Krakowa, należą – prócz zabytków Starego Miasta – kolejki przed sklepami mięsnymi, ustawiające się już o godz. 22 w nocy, poprzedzającej „rzucenie towarów”. Podkreślam krakowski charakter tego zjawiska, bo – o ile mi wiadomo – **zaopatrzenie Warszawy w mięso jest na tyle lepsze, że kolejki ustawiają się tam dopiero nad ranem** (tamże).

Ekspresywna i perswazyjna funkcja ironii również łączyła się z odślanianiem mechanizmów i funkcji nowomowy, poprzez m.in. modyfikowanie, komentowanie szablonowych przekazów, co faktycznie pozbawiało je magiczności oraz mocy kreującej rzeczywistość. Na płaszczyźnie stylistycznej uobecniała się w swoistym kolażu środków leksykalnych pochodzących z różnych stylów, umieszczanych w nietypowych kontekstach:

Dziennikarz już od początku artykułu jest blisko ludu cierpiącego na brak jada. [...] Nasz dociekliwy dziennikarz z rozbijającą szczerością stwierdza, że „Nie trzeba nikogo przekonywać, że niedostateczne zaopatrzenie rynku w mięso i wędliny spowodowało wzrost zapotrzebowania na przetwory mleczne i ich spożycie”. Faktycznie nie trzeba [...] Dalej następuje systematyczne wyliczanie produktów, których nie ma (od masła, poprzez sery, twarogi, na śmietanie kończąc). Masło trafia do sklepów (codziennie!), lecz nie satysfakcjonuje to klientów, gdyż chcą oni (żarłoki!) masła pełnotłustego, a tego jest raptem 5% całego przydziału. Twarogów brak, bo „awaria kotła”, a to znów „zawalenie dostaw”, ale będzie lepiej! (**by Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej!**). **Sytuacja** z serami „**została opanowana**”, trzeba tylko poczekać aż dojrzeją. Wg dziennikarza „wkrótce spodziewane są dostawy smakowitej bryndzy owczej”. Jednak **nasz mleczarsko-serowarski cicerone wiodący nas wprost w świetną przyszłość serowego obżarstwa**, zapomina w swym wizjonerskim zapale, że ta „smakowita bryndza” kosztowała jeszcze niedawno 32 zł za 1 kg, a obecnie kosztuje 60 zł i wciąż jest nieosiągalna [...]. Kto natomiast chciałby winić za skandaliczny stan zaopatrzenia Spółdzielnię Mleczarską, niech się opamięta przeczytawszy zapewnienia dziennikarza, że kierownictwo i pracownicy „**nie szczędzą starań**”, mają **jednak nieprzewidziane (i zapewne obiektywne niczym Prawa Dziejowe) trudności** (tamże).

Nierzadko ironia towarzyszyła grom intertekstualnym, które odwoływały się do stylizacji. W funkcji wzorca pojawiał się np. przesadnie zarysowany

przekaz propagandy sukcesu, celowa nadmiarowość, której efektem był bliski sakralizacji sposób mówienia o władzy:

Dnia 23 września wszyscy usadowiliśmy się wygodnie w fotelach i z narastającym napięciem oczekiwaliśmy „Wieczoru z Dziennikiem”. Powód ku temu był nie lada: oto, jak co roku, mieliśmy okazję się przekonać, że **nasz przywódca – tow. Gierek – to nie żaden tyran i despota, lecz nasz, swój chłop, robotnik z krwi i kości, z dziada pradziada. Widzieliśmy, jak dostojnie trzymał w rękach łopatę i jak to prozaiczne narzędzie nabrało w jego rękach rangi symbolu klasy pracującej. To podnosi na duchu.**

Wszystko zaś sprawiła Niedziela Czynu Partyjnego. **Szczęśliwy, kto dostał łaski grabnięcia grabkami lub kucia oskardem niedawno wylanego asfaltu. Wszak my to wszystko dla siebie, od siebie, Polsce i światu, na przekór zgniłej Ameryce...** ([bez autora] *Niedziela czynu partyjnego*, „Wiadomości Tarnowskie” 1979, nr 1, OM, s. 395–396).

Szablonowość, „gazetowość” propagandy sukcesu jako sposobu komunikacji podkreślała lakoniczna, potocznie ujęta końcowa informacja o faktycznym przebiegu tego dnia:

Poznaliśmy już bilans niedzielnego czynu. Wiemy, **jak on przebiegał właściwie**: jak co roku prace poszły na marne [...]. Tysiące ludzi przepracowało tysiące roboczogodzin na darmo. **Normalka** (tamże).

Równie często ironia była efektem kontrastu między wagą zdarzenia a ulokowaniem go w polu nietypowych odniesień metaforycznych. Takie zabiegi wykorzystał autor komentarza do wyborów do Sejmu PRL i Rad Narodowych z roku 1980, w którym opisał jeden z incydentów – przymusowe przewiezienie do szpitala osoby, która, w przekonaniu władz, nie podporządkowała się procedurom wyborczym. Kwestionowanie uczciwości wyborów sygnalizował już sam tytuł *Wkładasz kopertę – wyskakuje królik, czyli Wyborcze Hokus-Pokus*, a rozwijały określenia typu *impreza, magia, cyrk* oraz metaforyczne obrazy lokowane w podobnych polach znaczeniowych:

23 marca odbyły się kolejne w Polsce Ludowej wybory do Sejmu i Rad Narodowych. [...] ChWLP, jak większość ugrupowań demokratycznych, wskazywała na niedemokratyczny i fikcyjny charakter wyborów – członkowie Wspólnoty nie wzięli udziału w tej **imprezie** – o czym lojalnie, jak na uczciwych obywateli przystało, poinformowali w specjalnym oświadczeniu [...].

Jak wiadomo wszystkim, **mistrzowie białej magii mają swoje bombowe numery**, których tajemnicy strzegą jak oka w głowie, dlatego też trudno się dziwić, że **podobnie czynią mistrzowie magii czerwonej**. I nie rozumiem dlaczego niektórzy nie mogą pojąć, jak to się stało, że z Punktu Wyborczego na os. Ogrodowym w NH, milicyjny radiowóz zabrał mieszkankę tego osiedla, Halinę Mycielską [...].

Dlaczego? Przecież zwracając uwagę wyborcom, że ich obowiązkiem jest przechodzenie przez kabinę niezależnie od tego czy mają ochotę kogoś skreślić czy nie, **mogła zepsuć jeden z najlepszych tegorocznych numerów naszego cyrku**. Nie dziwny się więc, że

odwieziono ją w południe do Szpitala Psychiatrycznego [...] Ale, jako że **w szpitalu magii – jak na razie – nie uprawiają**, ob. Mycielską zwolniono następnego dnia do domu (J. Franczyk [pseud. Stanisław Hortamen], *Wkładasz kopertę – wyskakuje królik, czyli Wyborcze Hokus-Pokus*, „Krzyż Nowohucki” 1980, nr 26, OM, s. 485–486).

Funkcjonalność gier językowych w tekstach prasy drugiego obiegu wiązała się, najogólniej rzecz ujmując, z intensyfikacją przekazów sięgających po nowe tematy oraz wzmocnieniem oddziaływania perswazyjnego w tekstach, które stawiały sobie za cel dookreślenie nowej wspólnoty wartości. Próby uwalniania się z ograniczeń dyskursu dominującego i wytwarzania nowej jakości życia społecznego, politycznego łączono zawsze z odniesieniami do niekomunikacyjności i fałszu nowomowy, która stawała się tym samym nieodzownym komponentem dyskursywnym gier językowych w omawianych tekstach prasowych. Co istotne, publicystyka drugiego obiegu proponowała (z)budowanie alternatywnego obrazu świata, ale z aktywnym udziałem odbiorcy – dzięki performatywnym i perswazyjnym walorom gier językowych; w konsekwencji odbiorca skłonny był nie tylko poznać, ale i przyjąć postulowany przez nadawcę punkt widzenia. Funkcjonalność gier oceniać więc trzeba w szerszym wymiarze: jako zapowiedzi stylu komunikacji publicznej, strategii debaty, która nastąpić miała po antykomunikacyjnej, wykluczającej dominacji nowomowy.

Materiały źródłowe

- Franczyk Jan (pseud. Stanisław Hortamen), *Wkładasz kopertę – wyskakuje królik, czyli Wyborcze Hokus-Pokus*, „Krzyż Nowohucki” 1980, nr 26, s. 485–486.
- Gąsiorowski Krzysztof, *Rozważania nad źródłami kryzysu*, „Opinia Krakowska” 1978, nr 3/3 (V–VI), s. 170–172.
- Halicki Krzysztof, *Apel lipcowy rycerzy pałki i petardy*, „Opinia Krakowska” 1978, nr 4/5 (VII/VIII), s. 192–193.
- Kahl-Stankiewicz Romana, *Kto odpowiada za obecny kryzys gospodarczy*, „Opinia Krakowska” 1978, nr 1(IV), s. 139–141.
- Kahl-Stankiewicz Romana, *Kim jesteś Polaku*, „Opinia Krakowska” 1978, nr 4/5 (VII/VIII), s. 193.
- Kisielewski Stefan, 1979, *O krakowskim papieżu i Jego podróży do Polski*, „Res Publica”, nr 3, s. 342–347.
- Mianowicz Tomasz (pseud. Sonia Bielska), *O niektórych problemach zaopatrzenia Krakowa w masło, sery i inne przetwory mleczne*, czyli jak w głowach obywateli robić bryndzę, której nie ma na rynku, „Spotkania” 1978, nr 4 (VII), s. 183–184.
- Roliński A. (wybór i oprac.), *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, Kraków 2003 (skrót: OM).
- (bez autora) *Niedziela czynu partyjnego*, „Wiadomości Tarnowskie” 1979, nr 1, s. 395–396.
- (bez autora) *Prasa zaangażowana...*, „Po prostu bis”, 1980, nr 1 (VI), s. 530–532.

Bibliografia

- Balcerzan E., 2000, *W stronę genologii multimedialnej*, [w:] *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki, Warszawa, s. 86–101.
- Bartmiński J., 2010, „*Język IV RP*”, czyli o karierze przecieku. *Problem wiarygodności dyskursu publicznego*, [w:] *Język IV RP*, red. R. Przybylska, P. Nowak, P. Czerwiński, Lublin, s. 7–31.
- Bralczyk J., 2001, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa.
- Friszke A., 2012, *Czasopisma drugiego obiegu*, [w:] *Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. U. Jakubowska, Warszawa.
- Głowiński M., 1991, *Nowomowa po polsku*, Warszawa.
- Głowiński M., 2001, *Nowomowa*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 173–182.
- Głowiński M., 2013, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2013.
- Kamińska-Szmaj I., 2016, *U źródeł politycznego dyskursu dominującego w czasach PRL*, [w:] *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Katowice, s. 121–131.
- Kępa-Figura D., 2009, *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej – semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów*, „Prace Językoznawcze” XI, s. 95–113.
- Kępa-Figura D., 2012, *Performatywność w komunikacji medialnej*, [w:] *Performatywne wymiary kultury*, red. K. Skowronek, K. Leszczyńska, Kraków, s. 243–255.
- Kudra A., Jeziorska D., 2010, *Językowe znaki świadomości kolektywnej i ich chiralna zasada konceptualizacyjna (o neonowomowie IV RP)*, [w:] *Język IV RP*, red. R. Przybylska, P. Nowak, P. Czerwiński, Lublin, s. 181–189.
- Łuc I., 2010, *Współczesne gry komunikacyjnojęzykowe*, Katowice.
- Ożóg K., 2011, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- Ożóg K., 2014, *Rytualizacja w języku władzy komunistycznej PRL*, [w:] *Oblicza komunikacji. Język polityki – historia i współczesność*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa, Wrocław, s. 37–50.
- Skowronek K., Rutkowski M., 2004, *Media i nazwy*, Kraków.
- Skowronek B., 2016, *Współczesny dyskurs polityczny a zjawisko nowomowy*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” XI, s. 110–118.
- Suska D., 2017, *Dyskurs wokół śmierci Stanisława Pyjasa (językowe strategie zarządzania kryzysem w prasie krakowskiej)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” III (41), s. 115–132.
- Suska D., 2019, *Konceptualizowanie Innego w prasie okresu przedsolidarnościowego (1978–1980). Od stereotypu wroga do oponenta politycznego*, „Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach”, t. XXXII, s. 271–287.
- Suska D., [w druku], *The style of independent periodicals in 1979–1980 in the face of the dominant ideological discourse*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”.
- Szczepankowska I., 2016, *Konstelacja dyskursów związanych tematycznie i funkcjonalnie ze sferą prawa – próba typologii*, [w:] *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Katowice, s. 31–40.
- Wojsław J., 2017, *Figura wroga w ideologii i propagandzie XX-wiecznych totalitaryzmów – przyczynek do dyskusji*, „Media. Biznes. Kultura”, nr 1 (2), s. 47–63.

Źródła internetowe

Encyklopedia Solidarności, http://www.encysol.pl/wiki/Strona_główna [dostęp: 6.03.2020].

Functionality of language games in the press of the second publishing circulation of the late 1970s**Abstract**

The article presents the functionality of language games in texts representing the unofficial press discourse of the late '70s (press). The non-censorship journalism of the second publishing circulation, published outside the censorship, created a space for independent debate and presented the point of view of the pre-solidarity opposition; therefore, it developed communication practices that were alternative to Newspapers as the basic model of Polish in the press at the time (and in public communication). Language games (lexical, syntactic, text, and intertextual) strengthened the persuasive influence of the second cycle press texts, in which new topics were introduced and a new community of values was defined. In a broader sense, the presence of language games in independent journalism can be treated as a signal of reproduction of public communication after a period of dominant newspeak – excluding and actually anti-communication.